

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2021 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Renata Lech

Protokolant: sekretarz sądowy Daria Bernacka

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2021r. w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K.**

przeciwko **J. R. i Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

- zasądza od pozwanych J. R. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz **powódki A. K. kwotę 25.00,00 zł** (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) **tytułem zadośćuczynienia** z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 stycznia 2020r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, iż zapłata całości lub części świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty oraz z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. ograniczona jest do wysokości sumy gwarancyjnej, tj. do kwoty 40.000,00 zł (czterdziestu tysięcy złotych)
- zasądza od pozwanych J. R. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz **powódki A. K. kwotę 39.949,99 zł** (trzydzieści dziewięć tysięcy dziewięćset czterdzieści dziewięć złotych 99/100) **tytułem odszkodowania** z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 stycznia 2020r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, iż zapłata całości lub części świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty oraz z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. ograniczona jest do wysokości sumy gwarancyjnej, tj. do kwoty 40.000,00 zł (czterdziestu tysięcy złotych)
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od pozwanych J. R. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz **powódki A. K. kwotę 2.334,00 zł** (dwa tysiące trzysta trzydzieści cztery złote) **tytułem zwrotu kosztów procesu;**
- nakazuje pobrać od powódki **A. K.** na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 350,89 zł (trzysta pięćdziesiąt złotych 89/100) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa;
- nakazuje pobrać od pozwanych J. R. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 548,85 zł (pięćset czterdzieści osiem złotych 85/100) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 29 stycznia 2020r. **powódka A. K.**, reprezentowana przez pełnomocnika radcę prawnego Ł. W., wniosła o zasądzenie od **pozwanych J. R. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. in solidum** kwoty **60.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia** wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, **kwoty 46.739,99 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia** z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz **ustalenie, iż pozwany J. R. ponosi odpowiedzialność za szkody w zdrowiu powódki wynikające z wypadku na nartach, które ujawnią się w przyszłości** oraz zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu powyższego żądania powódka wskazała, iż w dniu 27 stycznia 2017r. w B., gdzie przebywała na feriach, doszło do wypadku na nartach. Podczas zjazdu wjechał w powódkę jadący z góry pozwany J. R., doprowadzając do kolizji. W wyniku tegoż wypadku powódka doznała uszkodzenia stawu kolanowego oraz złamań kompresyjnych kości strzałkowej i piszczelowej, co doprowadziło, wg. twierdzeń powódki do powstania uszczerbku na zdrowiu tak fizycznym, jak i psychicznym (k. 4-7).

Pozwany J. R., reprezentowany w toku procesu przez pełnomocnika radcę prawnego A. S., nie uznał żądań pozwu i wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Pozwany zakwestionował powództwo tak co do zasady, jak i wysokości. Wskazał, iż nie ponosi winy za wypadek na stoku narciarskim, jaki miał miejsce w dniu 27 stycznia 2017r. W ocenie pozwanego do wypadku doszło na skutek niezachowania przez powódkę należytej ostrożności wymaganej przy zjeździe z trasy w zjazd w inną trasę. Ponadto podniósł, iż powódce nie wypięły się narty, co mogło przyczynić się do powstania obrażeń. N. nart mogło być natomiast spowodowane złym ustawieniem wiązań lub złym doбором sprzętu. Pozwany podkreślił, iż każdy użytkownik stoku odpowiada nie tylko za własne zachowanie, ale także za złe/wadliwe działanie sprzętu, którego używa (k. 57-59).

Pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., reprezentowana w toku procesu przez pełnomocnika radcę prawnego J. L., nie uznał żądań pozwu i wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Pozwany zakwestionował powództwo tak co do zasady, jak i wysokości. Pozwany wskazał, iż przeprowadził rzetelne postępowanie likwidacyjne, w którym uzna, iż nie zachodzą przesłanki do wypłaty żadnych świadczeń na rzecz powódki. Takie też stanowisko podtrzymał w odpowiedzi na pozew, wskazując, iż w świetle twierdzeń pozwanego J. R. i opisanych przez niego okoliczności wypadku na stoku, brak jest podstaw do przypisania mu winy w spowodowaniu tegoż zdarzenia. W ocenie pozwanego do wypadku doszło na skutek niezachowania przez powódkę należytej ostrożności wymaganej przy zjeździe z trasy w zjazd w inną trasę. Pozwany wskazał, iż ponosi odpowiedzialność za zawiniony czyn ubezpieczonego, pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałą szkodą – zgodnie z art. 415k.c. W ocenie pozwanego w niniejszej sprawie nie zachodzi żadna z powyższych przesłanek uzasadniających odpowiedzialność ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Pozwany podkreślił, iż ewentualna jego odpowiedzialność wynikać będzie z dobrowolnego ubezpieczenia WARTA DOM KOMFORT. Zgodnie z zawartą umową suma ubezpieczenia opiewa na kwotę 40.000 zł i do tejże sumy ograniczona jest odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela (k. 37-39).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 stycznia 2017r., kiedy powódka przebywała wraz z 11-letnim synem na feriach zimowych w B., doszło do wypadku na stoku narciarskim. Było to na stoku R. (część kompleksu K. Białczańska) około godziny 21.00. Miał to być już ostatni zjazd powódki i jej syna, który uczył się jeździć na nartach. Powódka była już doświadczonym narciarzem, jeździła na nartach od przeszło 20 lat. Zjazd trasą nr 10 rozpoczął się spod restauracji, do przejechania mieli ok. 600 m. W tym czasie nie było dużo osób na stoku, był bowiem silny mróz. Powódka jechała wolno, gdyż za nią jechał jej syn. Rozpoczęła zjazd prawą skrajną stroną, długimi zakosami kierując się w stronę zjazdu na trasę nr 9. Osoba zjeżdżająca z góry za nimi miała możliwość dokładnego obserwowania ich zjazdu, gdyż poruszali się wolno, a tor ich ruchu był przewidywalny. Powódka sprawdzała, czy syn jedzie za nią, w tym czasie nie widziała, by za nimi ktoś zjeżdżał. Zjeżdżali wolno, poruszając się wężykiem, podczas jazdy nie zmieniali toru jazdy. Nagle powódka poczuła

gwałtowne silne uderzenie w plecy i przewróciła się. Uderzył w nią jady z góry z dużą prędkością pozwany J. R., który także się przewrócił. O. zjechali kilka metrów niżej. Powódce po wypadku nie wypięły się narty.

Po wypadku syn powiedział do powódki, że tuż przed zderzeniem bardzo się wystraszył, bo coś świsnęło mu koło ucha. Zaraz potem zobaczył, jak pozwany uderzył w powódkę i oboje się przewrócili.

(dowód: zeznania powódki, k. 206verte- 207verte, min. 00:03:27-00:16:02 w zw. z k. 77, k. 77verte, min. 00:04:58-00:32:38)

Po wypadku został wezwany (...). Pozwany po wypadku bez problemu podniósł się, jego narty się wypięły. Podszedł do leżącej po upadku powódki, pomógł się wypiąć narty, które po wypadku nie wypięły się. Powódka uskarżała się na ból prawej nogi. Została ona zaopatrzona przez ratowników z (...)u, na nogę została założona szyna. Ratownicy zwieźli powódkę ze stoku, podano jej leki przeciwbólowe. Świadkowie zdarzenia zaoferowali pomoc i zwieźli syna powódki ze stoku na dół, gdzie zaopiekował się nim jej ojciec. Pozwany J. R. po zdarzeniu zaoferował powódce pomoc, zaproponował, że zawiezie ją do szpitala, gdyż pogotowie wg relacji ratowników przyjeżdża tylko w sytuacji zagrożenia życia. Po udzieleniu powódce pomocy medycznej w (...) szpitala w N., pozwany J. R. odwiózł powódkę do B., gdzie zamieszkiwała w czasie ferii. Powódka wyjaśniała pozwanemu, iż ma uszkodzone więzadła i dopiero, jak wróci do domu będzie mogła kontynuować leczenie.

Powódka nie pytała pozwanego o jego dane osobowe.

(dowód: zeznania powódki, k. 206verte- 207verte, min. 00:03:27-00:16:02 w zw. z k. 77, k. 77verte, min. 00:04:58-00:32:38, zeznania pozwanego, k. 110-verte, min. 00:02:3-00:11:51, w związku z k. 207verte, min. 00:16:32-00:18:03)

Pozwany przeproszał powódkę za całe zdarzenie. Dopiero po zawiezieniu do szpitala (...), gdy powódka oczekiwała na wykonanie badania RTG, pozwany stwierdził do powódki, że tak właściwie to jej wina, bo to ona zajechała mu drogę.

(dowód: zeznania powódki, k. 206verte- 207verte, min. 00:03:27-00:16:02 w zw. z k. 77, k. 77verte, min. 00:04:58-00:32:38)

Pozwany jest doświadczonym narciarzem, jeździ na nartach od 45 lat, swoje umiejętności ocenia jako bardzo dobre.

Powódka przed zderzeniem jechała wolniej od pozwanego, poruszała się zakosami.

(dowód: zeznania pozwanego, k. 110-verte, min. 00:02:3-00:11:51, w związku z k. 207verte, min. 00:16:32-00:18:03)

W następstwie upadku powódka doznała urazu skrętnego kolana prawego W szpitalu w N., udzielono powódce pomocy w (...). Stwierdzono objawy balotowania rzepki i niestabilności przyśrodkowej, założono ortezę. Powódka nie została hospitalizowana w tej placówce medycznej.

W dniu 31 stycznia powódka wykonała badanie rezonansem magnetycznym kolana prawego. Operowana w Oddziale chirurgii urazowo-ortopedycznej i medycyny sportowej (...) w W. w dniu 6 lutego 2017r. Podczas zabiegu dokonano rekonstrukcji więzadła krzyżowego przedniego, szycie łąkotki bocznej, wzmocnienie więzadła pobocznego piszczelowego. Konieczność korzystania ze stabilizatora kolana przez 6 tygodni, o kulach powódka musiała poruszać się przez 10 tygodni. Dalsze leczenie kontynuowała w Poradni chirurgii urazowo-ortopedycznej i medycyny sportowej (...) w W.. W dniu 20 marca 2017r. wykonano kontrole badanie rezonansem magnetycznym. Rehabilitacja prowadzona była w W. przez 6 tygodni a następnie w Ośrodku (...) w Z. w okresie od 20 marca do 7 kwietnia 2017r.

(dowód: zeznania powódki, k. 206verte- 207verte, min. 00:03:27-00:16:02 w zw. z k. 77, k. 77verte, min. 00:04:58-00:32:38, kopia dokumentacji medycznej, k. 85-87, k. 151-180)

W następstwie przedmiotowego wypadku powódka doznała w zakresie kolana prawego: całkowitego uszkodzenia więzadła krzyżowego, uszkodzenia łąkotki bocznej, uszkodzenia więzadła pobocznego piszczelowego, uszkodzeń chrząstki stawowej.

Obecnie skutkami przebytych urazów są dolegliwości bólowe powysiłkowe kolana, ból z objawami łąkotkowymi ze strony łąkotki bocznej oraz niestabilność przednio-boczna stawu. **Kwalifikuje to orzeczenie stałego trwałego uszczerbku na zdrowiu w ramach pozycji 156 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002r. w wysokości 8%.** Orzeczony uszczerbek na zdrowiu dotyczy obecnego stanu kolana i efektu leczenia operacyjnego uszkodzeń.

Rodzaj doznanych uszkodzeń wewnątrzstawowych wymagał leczenia operacyjnego. Dolegliwości bólowe o znacznym nasileniu utrzymywały się od wypadku przez 2 tygodnie oraz o średnim nasileniu do tygodnia po zabiegu. Okresowe dolegliwości bólowe utrzymywały się po przeprowadzonych zabiegach rehabilitacji. **Stosowana po tego rodzaju zabiegach rehabilitacja jest koniecznym dalszym etapem leczenia, celem uzyskania prawidłowego zakresu ruchomości jak i siły mięśniowej.** U powódki uzyskano powyższe funkcje kolana prawego, tj. w zakresie ruchomości. Po zabiegach powódka miała ograniczenia w zakresie poruszania się przez stosowany stabilizator (6 tygodni) i konieczność stosowania kul (10 tygodni).

Zabieg operacyjny uszkodzeń stawu kolanowego powódki mógł zostać wykonany w ośrodkach w ramach refundacji NFZ. Decyzja o wykonaniu zabiegu zależy od możliwości technicznych danego oddziału, czasu w jakim możliwe jest wykonanie takiego zabiegu (czas od urazu jest bardzo istotny) oraz zaufania i decyzji pacjenta. **Ze względu na morfologię operowanych uszkodzeń stawu kolanowego wskazane jest wykonanie zabiegu do 7-10 dni od urazu (tzw. uraz świeży).** Operacje późniejsze wykonywane są po ustąpieniu stawu zapalnego i konsolidacji uszkodzeń. Operacje planowe wymagają przygotowania rehabilitacyjnego przed zabiegiem. Czas wykonanych prawidłowo operacji nie ma wpływu na wynik końcowy. Istotny jest czas rozpoczęcia rekonwalescencji (od zabiegu do uzyskania sprawności). Możliwość wykonania jednoczesnego zabiegu operacyjnego (leczenie więcej niż jednego uszkodzenia) jest bardzo korzystne dla pacjenta, ponieważ daje możliwość wcześniejszego pełnego wyleczenia, nie narażając na np. powtórne znieczulenia i zabiegi. Nie wpływa to jednak na końcowy efekt operacji. Leczenie operacyjne uszkodzeń stawu kolanowego powódki było możliwe do wykonania podczas jednego zabiegu. Wykonanie zabiegu jednoczesnego jest bardzo korzystne dla pacjenta ze względu na czas zakończenia pełnego leczenia i jego ogólny stan zdrowia.

Rodzaj doznanych uszkodzeń stawu kolanowego i możliwość wykonania jednoczesnego leczenia wymaga umiejętności i zabezpieczenia sprzętowego, co nie jest możliwe we wszystkich oddziałach urazowo-ortopedycznych. Możliwe jest to w oddziałach z doświadczeniem w leczeniu tego typu urazów. Stan ogólny powódki jak i stan miejscowy (kolano) nie był przeciwwskazaniem do podjęcia leczenia w klinice w W.. Po zabiegu powódka stosowała unieruchomienie kolana stabilizatorem i chodziła o kulach. Podróże samochodem nie miały wpływu na proces leczenia i dolegliwości. W samochodzie można zadbać o prawidłowe ułożenie kończyny i jej komfort.

Poniesiony przez powódkę koszt zabiegu operacyjnego, tj. kwota 23.532,00 zł mieści się w zakresie cen tego typu zabiegów. Średni koszt rekonstrukcji (...) to 8-15 tys. zł, szycie łąkotki – 4-5tys. zł, rekonstrukcja więzadła pobocznego – 8 tys. zł. (oczywiście wykonywanych osobno). W cenę pobytu bardzo często wliczana jest też rehabilitacja pooperacyjna. Rehabilitacja po rekonstrukcji (...) trwa od 3 do 6 miesięcy, po szyciu łąkotki i więzadeł pobocznych 8-12 tygodni. Czas potrzebny do rehabilitacji nie musi się odnosić jedynie do zabiegów i ćwiczeń z obecnością rehabilitanta.

Czas oczekiwania na rehabilitację w ramach kontraktu z NFZ w praktyce to 4-6 miesięcy. Rehabilitacja po rekonstrukcji więzadła krzyżowego przedniego rozpoczyna się w dniu następnym po operacji.

N. się nart może mieć wpływ na zwiększony stopień uszkodzeń stawu kolanowego, a tym samym pośrednio na stopień uszczerbku.

(dowód: opinia biegłego z zakresu ortopedii J. B., k. 148-150, pisemne opinie uzupełniające, k. 219-220, k. 246-247)

Pozwany J. R. zawarł z pozwanym Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną w W. umowę ubezpieczenia W. Dom (...), potwierdzoną polisą nr (...), obejmujący ubezpieczenie mienia, tj. domu jednorodzinnego oraz OC w życiu prywatnym. Okres ubezpieczenia obejmował okres od 5 lutego 2016r. do 4 lutego 2017r. Suma ubezpieczenia (gwarancyjna) przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej wyniosła 40.000,00 zł.

(dowód: kopia polisy nr (...), k. 72-73)

Do zdarzenia z udziałem powódki i pozwanego J. R. doszło w Ośrodku (...) w B., na trasie narciarskiej nr 10 w pobliżu skrzyżowania z trasa nr 10. Trasa była oznaczona kolorem niebiskim, czyli w nomenklaturze (...) Federacji (...) (FIS) oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 grudnia 2011r. (Dz. U nr 295) oznaczona jako łatwa. Widoczność na stoku była na tyle dobra, że osoby biorące udział w zdarzeniu były widoczne dla siebie wzajemnie.

Po analizie zeznań w postaci opisów toru przejazdu uczestników zdarzenia oraz na podstawie schematycznego rysunku toru jazdy (przygotowanego przez pozwanego, k. 100) można jednoznacznie wskazać, że pozwany J. R. naruszył zasady poruszania się na stoku narciarskim. Jadąc z góry był zobowiązany do ustąpienia pierwszeństwa w każdym przypadku narciarzowi jadącemu poniżej. Powódka mająca zamiar zmienić trasę z 10 na 9 (właściwie na trasę 10a) mogła to zrobić w sposób swobodny. Jedynym ograniczeniem było skupienie uwagi na narciarzach jadących przed nią. Powódka jadąc w dół, bez znaczenia czy w prawo czy w lewo, miał pierwszeństwo przed jadącymi z góry. Nie ma także znaczenia jej prędkość, częstotliwość i promień skrętów. Nie ma obowiązku sygnalizowania skrętów, zatrzymywania się. To na jadących za nią (będących wyżej) ciąży obowiązek odpowiedniego zachowania się na stoku zgodnie z Dekalogiem Narciarskim FIS.

Zgodnie z pkt 3 Dekalogu Narciarskiego FIS narciarz nadjeżdżający od tyłu musi wybrać taki tor jazdy, aby nie spowodować zagrożenia dla narciarzy znajdujących się przed nim. Narciarz znajdujący się „przed” posiada pierwszeństwo. Narciarz jadący za innym narciarzem w tym samym kierunku musi zachować odpowiednią odległość, tak aby, pozostawić jadącemu przez nim wystarczająco dużo miejsca na swobodne wykonywanie wszystkich swoich ruchów. Ten sam dekalog w pkt 4 opisuje zasady wyprzedzania na stoku i stanowi, że narciarz może wyprzedzać innego narciarza z góry i z dołu i z lewej i z prawej strony pod warunkiem, że zostawi wystarczająco dużo przestrzeni wyprzedzanemu narciarzowi na wykonanie przez niego wszelkich zamierzonych lub niezamierzonych manewrów. Wyprzedzający narciarz ponowi całkowitą odpowiedzialność za zakończenie tego manewru w taki sposób, aby nie spowodować utrudnień wyprzedzanemu narciarzowi. Odpowiedzialność ta spoczywa na nim aż do chwili ukończenia przez niego manewru wyprzedzania. Zasada ta odnosi się także do omijania stojących na stoku. Zgodnie natomiast w zapisem pkt 2 Dekalogu każdy narciarz powinien kontrolować sposób jazdy. Powinien on dostosować szybkość i sposób jazdy do swoich umiejętności, rodzaju i stanu trasy, warunków atmosferycznych oraz natężenia ruchu. Koliduje najczęściej zdarzają się z powodu nadmiernej szybkości narciarzy, nieopanowania nad nartami lub niezauważenia innego uczestnika ruchu. Narciarz musi być zdolny do zatrzymania się, zmiany kierunku jazdy oraz jazdy w zasięgu swojego wzroku.

Do zdarzenia doszło na trasie narciarskiej nr 10 w pobliżu skrzyżowania z trasą nr 10a. W tym przypadku poszkodowana była zobowiązana do kontroli tego, co dzieje się przed nią w kierunku zamierzonego zjazdu. Nie istnieje zapis o ograniczonym zaufaniu wobec innych uczestników ruchu narciarskiego. Zasada ta, tak jak i w innych dziedzinach życia powinna być przestrzegana dla dobra wszystkich uprawiających narciarstwo.

Reguła wyznaczająca pierwszeństwo na stoku określona w pkt 3 Dekalogu jest to podstawowa reguła obowiązująca na stokach narciarskich. Do narciarza znajdującego się z tyłu innego narciarza należy obowiązek zachowania wszelkiej ostrożności podczas jazdy na nartach. Ten znajdujący się z tyłu ma pełny obraz sytuacji przed nim i może zareagować na zachowanie się narciarza „przed”. Trudne i niebezpieczne byłoby, aby narciarz będący „przed” kontrolował sytuację w zakresie 360 st. przed wykonaniem skrętu, zmiany kierunku jazdy oraz zatrzymania się.

Powódka swoim zachowaniem nie stworzyła w myśl przepisów zawartych w Dekalogu Narciarskim FIS zagrożenia dla innych uczestników ruchu narciarskiego.

N. się nart jest jedną z najczęstszych przyczyn urazu kolana. Najczęściej do urazu kolana dochodzi w mechanizmie skrętnym, kiedy stopa i kostka w sztywnym bucie ustawiają się w нефизjologicznej rotacji względem kolana. Dzieje się tak np., gdy wiązanie mocujące but narciarski do narty nie wypnie się w odpowiednim momencie. Samo wypięcie się buta narciarskiego z wiązań jest uwarunkowane działaniem sił. Siły te muszą mieć odpowiednie wartości, aby spowodowały wypięcie czy to przodu buta – działaniem sił skierowanych z boku lub tyłu buta – działaniem sił skierowanych z przodu. Wiązanie narciarskie powinno być tak wyregulowane, aby narciarz mógł swobodnie zjeżdżać na nartach bez obawy o wypięcie nart podczas zjazdu, ale także odpowiednio zareagować w wyniku zadziałania odpowiednich sił. Regulacja wiązań narciarskich uwarunkowana jest takimi parametrami jak: waga narciarza, wzrost, umiejętności narciarskie, styl jazdy. ***Bez oględzin i badań wiązań nie można stwierdzić, czy wiązania powódki były prawidłowo ustawione i w jakim były stanie technicznym. Sam fakt wywrócenia się narciarza na stoku nie jest równoznaczny z wypięciem się nart – jeżeli nie zadziałają odpowiednie siły wiązania mimo dobrze ustawionych parametrów nie wypną się lub wypnie się np. tylko jedna narta.***

(dowód: opinia biegłego z zakresu narciarstwa J. Z., k. 116-119, pisemne opinie uzupełniające, k. 140-142, k. 255-256)

Powódka poniosła: koszt 23. 532,00 zł w związku i hospitalizacją i zabiegiem operacyjnym w (...) w W., koszty w łącznej kwocie 5.110 zł w związku z konsultacjami ortopedycznymi oraz badaniami rezonansem magnetycznym, badaniami laboratoryjnymi oraz koszty w kwocie 989,99 zł związane z zakupem sprzętu niezbędnego do rehabilitacji i karnetem na siłownię.

(dowód: faktura VAT, k. 10-17)

Powódka po powrocie do domu po wypadku skorzystała z konsultacji z kilkoma lekarzami specjalistami z zakresu ortopedii. Poinformowano ją, iż czas oczekiwania na operację w ramach NFZ wynosi kilkanaście miesięcy. Stan zdrowia powódki uniemożliwiał jej tak długi okres oczekiwania. Następnie udała się na konsultacje do dr K. do L., wg którego koniecznym były dwie operacje, żeby doprowadzić nogę do stanu w miarę normalnego. Ostatecznie podjęła decyzję o przeprowadzeniu zabiegu operacyjnego w W. w Oddziale chirurgii urazowo-ortopedycznej i medycyny sportowej (...). Leczenie w tej placówce zapewniło jej przejście tylko jednego zabiegu operacyjnego, co było korzystniejsze, niż wcześniej proponowane w innej placówce medycznej leczenie, które wiązało się z przejściem dwóch operacji. Wykonanie wszystkich niezbędnych zabiegów podczas jednego zabiegu operacyjnego było dla powódki korzystniejsze, ponieważ zapewniało jej szybszy powrót do zdrowia, nie musiała ponadto być dwukrotnie poddawana znieczuleniu, co ma niewątpliwie wpływ na ogólny stan zdrowia. Powódka podjęła decyzję o leczeniu w prywatnej klinice, ponieważ tam zaproponowano jej najkrótszy czas oczekiwania na zabieg operacyjny. Było to ważne z uwagi na to, iż w ciągu dwóch tygodni od urazu w miejscu urazu znajdują się jeszcze komórki macierzyste, co ułatwia leczenie i regenerację.

Po zabiegu operacyjnym powódka przez tydzień przebywała w szpitalu. Następnie wymagała rehabilitacji, która przez 6-7 tygodni odbywała się w W.. Powódka w tym czasie w każdym tygodniu na dwa dni wyjeżdżała do W.. Była dowożona przez członków rodziny z Z., gdzie zamieszkuje, do W. samochodem V. (...). Powódka ponosiła w pełnym zakresie koszty zabiegów rehabilitacyjnych, które wyniosły ok. 6.000 zł, a także koszty dojazdu i hotelu na czas pobytu w W.. Następnie przez okres ok. 7-8 miesięcy korzystała z rehabilitacji w Z., która była w ramach NFZ. Korzystała także z masaży. Wykonywał również ćwiczenia rehabilitacyjne samodzielnie w domu.

Po zabiegu operacyjnym, powódka nie była w stanie samodzielnie funkcjonować. Miała ograniczenia w zakresie poruszania się przez stosowany stabilizator (6 tygodni) i konieczność stosowania kul (10 tygodni). Przez 6 tygodni nie mogła dotykać nogą do podłoża, potrzebował pomocy w codziennym funkcjonowaniu, przy czynnościach związanych z higieną, a przede wszystkim w opiece nad dziećmi, przede wszystkim nad 5-letnią córką. Pomoc tę świadczyli jej rodzice.

Powódka do chwili obecnej nie wróciła do pełnej sprawności. Nadal utrzymują się ograniczenia ruchowe. Odczuwa ból, który często pojawia się przy zmianach pogody. Z uwagi na blokadę psychiczną nie jest w stanie jeździć na nartach z taką swobodą jak wcześniej. Przed wypadkiem była bardzo aktywna ruchowo, chodziła na zumbę, sałse, po wypadku musiała z tych zajęć zrezygnować, gdyż okazały się dla niej zbyt obciążające ruchowo. Powódka zaczęła obecnie odczuwać „przeskakiwanie” w kolanie, gdy wykonuje przysiad, gdy wchodzi po schodach. Po badaniach okazało się, że w kolanie pojawiło się zwłóknienie. Nogę można ponownie operować, co może poprawić komfort powódki, ale nie ma 100% gwarancji, że dolegliwości ustąpią. Pojawia się także mrowienie palców prawej stopy, co może pozostawać w związku ze skutkami wypadku.

Po wypadku wymagała wsparcia psychologicznego, była na dwóch konsultacjach u psychologa. Często płakała, miała obawy, czy będzie chodzić, czy te zmiany po wypadku nie zostaną na zawsze, czy będzie mogła uprawiać narciarstwo, które jest jej ulubionym sportem.

Powódka bardzo dobrze jeździ na nartach. Jeździ od szkoły średniej. Powódka ma własny, dobrej jakości sprzęt narciarski, który co roku jest przygotowywany na wyjazd. Ojciec powódki zawoził sprzęt do specjalistycznego punku, gdzie narty były sprawdzane, smarowane, wszystko było regulowane. Tak też było w roku 2017.

(dowód zeznania powódki, k. 206verte- 207verte, min. 00:03:27-00:16:02 w zw. z k. 77, k. 77verte, min. 00:04:58-00:32:38, zeznania świadków: M. K., k. 249verte, min. 00:04:33-00:13:59, Z. K., k. 250, min. 00:14:39-00:23:37)

Decyzją z dnia 23 grudnia 2019r. pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., odmówił wypłaty świadczeń na rzecz powódki, uzasadniając swoje stanowisko brakiem podstaw do przypisania ubezpieczonemu J. R. odpowiedzialności deliktowej.

(dowód: decyzja pozwanego z dnia 23 grudnia 2019r., k. 32)

Dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd nie podzielił twierdzeń pozwanego J. R. odnośnie przebiegu wypadku z dnia 27 stycznia 2017r. Pozwany wskazał, iż jechał samym lewym skrajnym pasem trasy nr 10, tuż przy siatce. Zauważył dwóch narciarzy po lewej stronie poruszających się zakosami, poruszali się w ten sposób, że nie przecinali jego toru jazdy. Obserwował ich i widział, że prawy skręt tej pary narciarzy kończył się przed jego torem jazdy. Dopiero jak był bardzo blisko nich, to pierwszy narciarz zaczął; robić skręt w prawo, potem jakby a trakcie zmienił zdanie i ponownie skręcił w lewo przecinając tor jazdy pozwanego, co spowodowało, iż pozwany nie miał już możliwości manewru i doszło do zderzenia. Powyższe zeznania pozwanego pozostają w jaskrawej sprzeczności z pełni wiarygodnymi, w ocenie Sądu, zeznaniami powódki, która przekonująco wyjaśniła, iż nie wykonywała żadnych gwałtownych skrętów podczas zjazdu, zjeżdżali razem z synem wolno, poruszając się wężykiem, podczas jazdy nie zmieniali toru jazdy. Poruszała się z niewielką prędkością, jej tor jazdy był przewidywalny dla osoby jadącej z góry. Jechała bardzo spokojnie i ostrożnie, gdyż za nią poruszał się jej syn, który dopiero uczył się jeździć na nartach. Wobec powyższych Sąd uznał zeznania pozwanego za niewiarygodne, złożone na potrzeby toczącego się postępowania w celu przerzucenia odpowiedzialności za spowodowanie wypadku na powódkę.

Dokonując oceny zachowań uczestników zdarzenia w kontekście zasad poruszania się na stokach narciarskich Sąd odwołał się do wiedzy specjalistycznej biegłego z zakresu narciarstwa. Wydana w sprawie przez biegłego J. Z. opinia jest rzetelna, kategoryczna, przekonująca, zawiera szczegółową analizę zachowań uczestników wypadku w kontekście zasad poruszania się na stokach narciarskich. Powyższa opinia w sposób dostateczny dla rozstrzygnięcia sprawy wyjaśnia wszystkie zagadnienia wymagające wiedzy specjalistycznej, nie została także skutecznie zakwestionowana przez żadną ze stron procesu. Wobec powyższego Sąd pominął wniosek pełnomocnika pozwanego J. R. o dopuszczenie dowodu z kolejnej (trzeciej) opinii uzupełniającej biegłego (pismo procesowe z dnia 2 listopada 2021r., k. 276-277) na okoliczności związane z mechanizmem wypięcia się nart podczas upadku. W ocenie Sądu powyższe kwestie zostały przez biegłego w sposób wyczerpujący wyjaśnione w drugiej opinii uzupełniającej, gdzie biegły również stanowczo i jednoznacznie wskazał, iż bez oględzin i badań wiązań nie można stwierdzić, czy wiązania powódki były prawidłowo

ustawione i w jakim były stanie technicznym. Sam fakt wywrócenia się narciarza na stoku nie jest równoznaczny z wypięciem się nart – jeżeli nie zadziałają odpowiednie siły wiązania mimo dobrze ustawionych parametrów nie wypną się lub wypnie się np. tylko jedna narta. Wobec powyższego Sąd uznał, iż żądanie przez pozwanego kolejnej opinii uzupełniającej zmierza tylko do przedłużenia postępowania.

Dokonując natomiast ustaleń odnośnie wpływu zdarzenia na stan zdrowia powódki, doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu, Sąd oparł się na opinii biegłego z zakresu ortopedii J. B.. Powyższa opinia w sposób dostateczny dla rozstrzygnięcia sprawy wyjaśnia wszystkie zagadnienia wymagające wiedzy specjalistycznej, nie została także skutecznie zakwestionowana przez żadną ze stron procesu. Wobec powyższego Sąd pominął wniosek pełnomocnika pozwanego J. R. o dopuszczenie dowodu z kolejnej (trzeciej) opinii uzupełniającej biegłego ortopedy (pismo procesowe z dnia 21 października 2021r., k. 267-268) na okoliczności związane z wpływem okoliczności w postaci niewypięcia się nart powódki w czasie wypadku na zakres doznanego urazu. W ocenie Sądu biegły w wydanych opiniach wyjaśnił wszystkie zagadnienia wymagające wiedzy specjalistycznej niezbędnej do rozstrzygnięcia sprawy. Wobec powyższego Sąd uznał, iż żądanie przez pozwanego kolejnej opinii uzupełniającej zmierza tylko do przedłużenia postępowania i wniosek ten oddalił.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Podstawę prawną żądania pozwu stanowi art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 i § 2 k.c.

W niniejszej sprawie pozwanymi są – J. R. – jako bezpośredni sprawca zdarzenia z dnia 27 stycznia 2017r. oraz Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. – jako ubezpieczyciel, z którym pozwany J. R. miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z życia prywatnym.

Podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego J. R. stanowi norma art. 415 k.c. Nie ulega wątpliwości – w świetle zgładzonego w sprawie materiału dowodowego, iż zostały spełnione wszystkie określone powyższym przepisem przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego. Zgodnie z powyższym przepisem, kto z winy swej wyrządził szkodę drugiemu, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności deliktowej jest zatem zawinione zachowanie sprawcy pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą doznaną przez osobę poszkodowaną. Pozwany J. R. swoim zawinionym zachowaniem podczas zjazdu ze stoku narciarskiego w dniu 27 stycznia 2017r. doprowadził do zderzenia z prawidłowo poruszającą się powódkę i tym samym doprowadził do wyrządzenia jej szkody. W świetle opinii biegłego z zakresu narciarstwa nie ulega wątpliwości, iż wyłącznie winnym wypadku był pozwany J. R.. Jak bowiem wskazał biegły pozwany naruszył podstawową zasadę bezpiecznego poruszania się po stoku narciarskim wyrażoną w pkt 3 Dekalogu FIS. Jadąc z góry był zobowiązany do ustąpienia pierwszeństwa w każdym przypadku narciarzowi jadącemu poniżej. Powódka mająca zamiar zmienić trasę z 10 na 9 (właściwie na trasę 10a) mogła to zrobić w sposób swobodny. Jedynym ograniczeniem było skupienie uwagi na narciarzach jadących za nią. Powódka jadąc w dół, bez znaczenia czy w prawo czy w lewo, miał pierwszeństwo przed jadącymi z góry. Nie ma także znaczenia jej prędkość, częstotliwość i promień skrętów. Nie ma obowiązku sygnalizowania skrętów, zatrzymywania się. To na jadących za nią (będących wyżej) ciąży obowiązek odpowiedniego zachowania się na stoku zgodnie z Dekalogiem Narciarskim FIS.

Zgodnie z pkt 3 Dekalogu Narciarskiego FIS narciarz nadjeżdżający od tyłu musi wybrać taki tor jazdy, aby nie spowodować zagrożenia dla narciarzy znajdujących się przed nim. Narciarz znajdujący się „przed” posiada pierwszeństwo. Narciarz jadący za innym narciarzem w tym samym kierunku musi zachować odpowiednią odległość, tak aby , pozostawić jadącemu przez nim wystarczająco dużo miejsca na swobodne wykonywanie wszystkich swoich ruchów. Ten sam dekalog w pkt 4 opisuje zasady wyprzedzania na stoku i stanowi, że narciarz może wyprzedzać innego narciarza z góry i z dołu i z lewej i z prawej strony pod warunkiem, że zostawi wystarczająco dużo przestrzeni wyprzedzanemu narciarzowi na wykonanie przez niego wszelkich zamierzonych lub niezamierzonych manewrów. Wyprzedzający narciarz ponowi całkowitą odpowiedzialność za zakończenie tego manewru w taki sposób, aby nie spowodować utrudnień wyprzedzanemu narciarzowi. Odpowiedzialność ta spoczywa na nim aż do chwili ukończenia

przez niego manewru wyprzedzania. Zasada ta odnosi się także do omijania stojących na stoku. Zgodnie natomiast w zapisem pkt 2 Dekalogu każdy narciarz powinien kontrolować sposób jazdy. Powinien on dostosować szybkość i sposób jazdy do swoich umiejętności, rodzaju i stanu trasy, warunków atmosferycznych oraz natężenia ruchu. Kolizje najczęściej zdarzają się z powodu nadmiernej szybkości narciarzy, nieopanowania nad nartami lub niezauważenia innego uczestnika ruchu. Narciarz musi być zdolny do zatrzymania się, zmiany kierunku jazdy oraz jazdy w zasięgu swojego wzroku.

Do zdarzenia doszło na trasie narciarskiej nr 10 w pobliżu skrzyżowania z trasą nr 10a. W tym przypadku poszkodowana była zobowiązana do kontroli tego, co dzieje się przed nią w kierunku zamierzonego zjazdu. Nie istnieje zapis o ograniczonym zaufaniu wobec innych uczestników ruchu narciarskiego. Zasada ta, tak jak i w innych dziedzinach życia powinna być przestrzegana dla dobra wszystkich uprawiających narciarstwo.

Reguła wyznaczająca pierwszeństwo na stoku określona w pkt 3 Dekalogu jest to podstawowa reguła obowiązująca na stokach narciarskich. Do narciarza znajdującego się z tyłu innego narciarza należy obowiązek zachowania wszelkiej ostrożności podczas jazdy na nartach. Ten znajdujący się z tyłu ma pełny obraz sytuacji przed nim i może zareagować na zachowanie się narciarza „przed”. Trudne i niebezpieczne byłoby, aby narciarz będący „przed” kontrolował sytuację w zakresie 360 st. przed wykonaniem skrętu, zmiany kierunku jazdy oraz zatrzymania się.

Powódka swoim zachowaniem nie stworzyła w myśl przepisów zawartych w Dekalogu Narciarskim FIS zagrożenia dla innych uczestników ruchu narciarskiego.

Wbrew zatem odmiennym twierdzeniom pozwanych brak jest podstaw do przypisania powódce odpowiedzialności za przedmiotowy wypadek, czy też przyczynienie się do niego, czy też przyczynienia się do zwiększenia szkody poprzez niewłaściwe przygotowanie sprzętu narciarskiego, co miało w ocenie pozwanego, spowodować niewypięcie się nart podczas wypadku, skutkiem czego by uraz kolana. Powyższa teza pozwanego J. R. nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Dla oceny sposobu przygotowania sprzętu narciarskiego, z jakiego korzystała powódka, niezbędnym było bowiem zabezpieczenie tegoż sprzętu na miejscu zdarzenia. Jak wskazał biegły z zakresu narciarstwa bez oględzin i badań wiązań nie można stwierdzić, czy wiązania powódki były prawidłowo ustawione i w jakim były stanie technicznym. Sam fakt wywrócenia się narciarza na stoku nie jest równoznaczny z wypięciem się nart – jeżeli nie zadziałają odpowiednie siły wiązania mimo dobrze ustawionych parametrów nie wypną się lub wypnie się np. tylko jedna narta.

Pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W., ponosi natomiast odpowiedzialność za szkodę jakiej doznała powódka z tytułu odpowiedzialności kontraktowej z uwagi na zawarcie z pozwanym J. R. umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym. W powyższej umowie strony ustaliły granicę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela wyrażającą się wysokości sumy gwarancyjnej, wynoszącą 40.000 zł i do takiej też wartości ograniczona jest odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela.

Istotę odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu umowy odpowiedzialności cywilnej określa norma art. 822 k.c. Zgodnie z treścią powyższego przepisu przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia (§1). Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody będące następstwem przewidzianego w umowie wypadu, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2).

Istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynikająca z art. 822 k.c. sprowadza się więc do tego, że w sytuacji zaistnienia szkód określonych w § 2 tego przepisu, zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż do wyrządzenia szkody powódce doszło na skutek zawinonego zachowania pozwanego J. R.. Niewątpliwym jest zatem, iż zachodzą podstawy odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody na podstawie art. 415 k.c.

Wobec powyższego pozwani co do zasady są odpowiedzialni z tytułu szkody wyrządzonej powódce.

Sąd przyjął, iż pozwani ponoszą odpowiedzialność nazwaną jako odpowiedzialność in solidum, czy też solidarność nieprawidłowa. Z takim rodzajem odpowiedzialności mamy do czynienia, gdy, jak w niniejszej sprawie, jest dwóch dłużników, lecz ich odpowiedzialność wynika z odrębnych stosunków prawnych, wobec czego brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności solidarnej. W niniejszej sprawie pozwany J. R. ponosi odpowiedzialność deliktową, natomiast pozwany (...) odpowiedzialność umowną. Istotą odpowiedzialności in solidum jest to, iż każda z osób odpowiedzialnych odpowiada za własny dług i według reguł rządzących tym długiem. Wobec powyższego przyjmując istnienie takiego rodzaju odpowiedzialności należy zasądzić całe świadczenie od każdego z pozwanych z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z nich zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty, przy czym aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela wszyscy dłużnicy pozostają zobowiązani.

Rozważając zasadność objętych pozwem roszczeń powódki Sąd miał na uwadze przesłanki określone w art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 i § 2 k.c.

W świetle art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno zostać natomiast dokonane z uwzględnieniem wszelkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy oraz to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość winna przedstawiać jakąś odczuwalną wartość- por. przykładowo wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972 roku, II CR 57/72, OSNCP 1972, z. 10, poz. 183 oraz wyrok SN z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPIKA 1966, poz. 92).

Rozważając istotę powyższego roszczenia należy mieć na uwadze, iż na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nie znajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Zadaniem Sądu jest indywidualne określenie stopnia krzywdy doznanej przez powoda i podjęcie próby przełożenia jej na określoną wartość finansową.

O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności. Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Ocena sądu w tym względzie powinna się opierać na całokształcie okoliczności sprawy, nie wykluczając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego i postawa sprawcy, przy czym określenie wysokości zadośćuczynienia powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, jednakże przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron.

W przedmiotowej sprawie **powódka** doznała **trwałego** uszczerbku na zdrowiu, przez który należy rozumieć uszczerbek nie rokujący poprawy, utrzymujący się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji oraz po uzyskaniu optymalnego efektu leczniczego, **w wymiarze 8 % w zakresie urazu ortopedycznego**. W następstwie przedmiotowego wypadku powódka doznała bowiem w zakresie kolana prawego: całkowitego uszkodzenia więzadła krzyżowego, uszkodzenia łąkotki bocznej, uszkodzenia więzadła pobocznego piszczelowego, uszkodzeń chrząstki stawowej. Obecnie skutkami przebytych urazów są dolegliwości bólowe powysiłkowe kolana, ból z objawami łąkotkowymi ze strony łąkotki bocznej oraz niestabilność przednio-boczna stawu. Rodzaj doznanych uszkodzeń wewnątrzstawowych wymagał leczenia operacyjnego. Dolegliwości bólowe o znacznym nasileniu utrzymywały się

od wypadku przez 2 tygodnie oraz o średnim nasileniu do tygodnia po zabiegu. Okresowe dolegliwości bólowe utrzymywały się po przeprowadzonych zabiegach rehabilitacji. Po zabiegach powódka miała ograniczenia w zakresie poruszania się przez stosowany stabilizator (6 tygodni) i konieczność stosowania kul (10 tygodni). Wymagała intensywnej rehabilitacji – przez 6 tygodni dojeżdżała na dwa dni do W. za zabiegi, a następnie przez 7-8 miesięcy dalsza rehabilitacja była prowadzona w Z., jej miejscu zamieszkania.

Dokonując oceny stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu powódki w kontekście oceny rozmiaru doznanej przez nią krzywdy, należy mieć na uwadze fakt, iż powódka jest młodą osobą. Przed zdarzeniem była w pełni sprawny fizycznie i bardzo aktywna fizycznie, korzystała z różnych form aktywności ruchowej, nie leczyła się na żadne schorzenia. Po wypadku i przebytych zabiegach operacyjnych przez kilka miesięcy była wyłączona z normalnego funkcjonowania, nie mogła w pełni uczestniczyć w życiu rodzinnym w tym opiece nad małoletnimi dziećmi, w szczególności kilkuletnią córką. Była zdana na pomoc rodziców, zarówno w wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego, jak i opiece nad dziećmi, co dla powódki, młodej, aktywnej i samodzielnej osoby było trudne, także z psychologicznego punktu widzenia. Po wypadku powódka miała obniżony nastój, przeżywała chwile emocjonalnego załamania, korzystała z konsultacji psychologicznych.

Powódka do chwili obecnej nie wróciła do pełnej sprawności. Nadal utrzymują się ograniczenia ruchowe. Odczuwa ból, który często pojawia się przy zmianach pogody. Z uwagi na blokadę psychiczną nie jest w stanie jeździć na nartach z taką swobodą jak wcześniej. Przed wypadkiem była bardzo aktywna ruchowo, chodziła na zumbę, salsę, po wypadku musiała z tych zajęć zrezygnować, gdyż okazały się dla niej zbyt obciążające ruchowo. Powódka zaczęła obecnie odczuwać „przeskakiwanie” w kolanie, gdy wykonuje przysiad, gdy wchodzi po schodach. Po badaniach okazało się, że w kolanie pojawiło się zwłóknienie. Nogę można ponownie operować, co może poprawić komfort powódki, ale nie ma 100% gwarancji, że dolegliwości ustąpią. Pojawia się także mrowienie palców prawej stopy, co może pozostawać w związku ze skutkami wypadku.

Sąd uznał zatem, biorąc pod uwagę wszystkie opisane powyżej okoliczności, w tym **8 %** trwały uszczerbek na zdrowiu, że kwota **25.000,00 zł** stanowić będzie odpowiednie i nie wygórowane zadośćuczynienie za doznaną przez powódkę krzywdę. W pozostałym zakresie, wobec żądania zasądzenia z powyższego tytułu kwoty 60.000 zł. powództwo, jako nie znajdujące faktycznego uzasadnienia i rażąco wygórowane, zostało oddalone.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. zasądzając odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa, tj. od 24 stycznia 2020r.

Podstawę prawną żądania zasądzenia odszkodowania stanowi natomiast art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z powyższym przepisem w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Powódka żądała zasądzenia odszkodowania w kwocie 46.739,99 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów leczenia obrażeń ciała doznanych w następstwie wypadku z dnia 27 stycznia 2017r.

W toku procesu powódka udokumentowała poniesione w łącznej kwocie 30.249,99 zł koszty leczenia, w tym koszt 23. 532,00 zł w związku z hospitalizacją i zabiegiem operacyjnym w (...) w W., koszty w łącznej kwocie 5.110 zł w związku z konsultacjami ortopedycznymi oraz badaniami rezonansem magnetycznym, badaniami laboratoryjnymi oraz koszty w kwocie 989,99 zł związane z zakupem sprzętu niezbędnego do rehabilitacji i karnetem na siłownię oraz kwotę 618,00 zł kosztów związanych z zakwaterowaniem w hotelu podczas pobytów w W. na zabiegach rehabilitacyjnych. Powódka poniosła także koszty odbywanej prywatnie w W. rehabilitacji, która trwała przez okres 6 tygodni po zabiegu operacyjnym i była, jak wynika z opinii biegłego ortopedy, niezbędna dla prawidłowego procesu powrotu do zdrowia, jest koniecznym dalszym etapem leczenia, celem uzyskania prawidłowego zakresu ruchomości i siły mięśniowej i winna być wdrożona już następnego dnia po operacji. Powódka wskazała, iż koszt rehabilitacji to kwota ok. 6.000 zł i Sąd na podstawie art. 322 k.p.c. uznał, że kwotę za zasadną. Sąd uznał także za

zasadne poniesione przez powódkę koszty związane z dojazdami na rehabilitację do W., koszty te w ocenie Sądu wynoszą kwotę 2.700 zł. Powódka dojeżdżała do W. przez 6 tygodni jeden raz w każdym tygodniu. Zatem było do 12 przejazdów z W. do Z. i z powrotem (odległość 263 km). Podróż odbywała się samochodem V. (...) o poj. powyżej 900 cm³. Przyjmując zatem stawkę 0,8358 zł za każdy kilometr (zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy) otrzymujemy kwotę 2.700 zł. Powódka przez okres 7-8 miesięcy korzystała także z zabiegów rehabilitacyjnych w miejscu zamieszkania, tj. Z., poniosła z tego tytułu koszty ok. 1000 zł, które Sąd przyjął na podstawie art. 322 k.p.c.

Wbrew odmiennym twierdzeniom pozwanych Sąd uznał, iż poniesienie przez powódkę kosztów prywatnego, poza systemem NFZ, leczenia następstw wypadku oraz rehabilitacji winno być objęte odszkodowaniem przyznanym na podstawie art. 444 § 1 k.c. Jak przekonująco wyjaśniła powódka czas oczekiwania na zabieg operacyjnych w ramach publicznej służby zdrowia wynosił kilkanaście miesięcy, zaś czas oczekiwania na rehabilitację w ramach NFZ to 4 do 6 miesięcy. W świetle zasad doświadczenia życiowego, mając na uwadze funkcjonowanie systemu publicznej służby zdrowia w Polsce, nie można wymagać od poszkodowanego działania, które ze szkodą dla jego stanu zdrowia, będzie zmierzało do minimalizowania kosztów leczenia. Poszkodowany winien podjąć takie leczenie, które jest wymagane ze względu na stan zdrowia będący następstwem wypadku. Jest też zobowiązany do podjęcia tych działań niezwłocznie, tak aby na skutek ewentualnej opieszałości nie przyczynić się do zwiększenia doznanej szkody.

Powódka w żadnym zakresie nie udowodniła dochodzonej w ramach odszkodowania kwoty 1.000 zł tytułem kosztów leków oraz kwoty 1.400 zł z tytułu utraconego dochodu.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał za zasadne żądanie zasądzenia na rzecz powódki **odszkodowania w wysokości 39.949,99 zł.**

Powódka żądała zasądzenia odszkodowania w kwocie 46.739,99 zł. Sąd, uznając, iż żądanie to ponad zasądzoną kwotę 39.949,99 zł, nie zostało w żadnym zakresie udokumentowane, oddalił powództwo w tym zakresie jako nie znajdujące prawnego ani faktycznego uzasadnienia.

O odsetkach od zasądzonego odszkodowania Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., zasądzając odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa, tj. od 24 stycznia 2020r. do dnia zapłaty.

Sąd oddalił żądanie powódki ustalenia odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku z dnia 27 stycznia 2017r., jakie mogą ujawnić się w przyszłości. Podstawę prawną powyższego żądania stanowi norma art. 189 k.c. Zgodnie art. 442¹ k.c., który zawiera w § 3 nową treść normatywną - w razie wyrządzenia szkody na osobie termin przedawnienia nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W odniesieniu do szkód na osobie wyeliminowane zatem zostało działanie zasady, że przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie może nastąpić później niż po upływie dziesięciu lat od dnia wyrządzenia szkody (por. art. 442¹ § 1 k.c.). W takim stanie prawnym można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła, a zatem utracił znaczenie argument odwołujący się do złączenia skutków upływu terminu przedawnienia.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Niezbędne koszty procesu poniesione przez pozwanych stanowią kwotę po **5.417 złotych** i obejmują wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie **5.400** z tytułu zastępstwa procesowego i wydatki na opłatę skarbową – **17,00 złotych** na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku (Dz.U. z 2015 roku, poz.1804) § 2 pkt. 6.

Po stronie powodowej koszty wyniosły **10.754,00 złotych** i obejmują one wynagrodzenie dla pełnomocnika z tytułu zastępstwa procesowego i wydatki na opłatę skarbową na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku (Dz.U. z 2015 roku, poz.1804) § 2 pkt. 6 w kwocie 5.417,00 zł oraz kwotę 5.337 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu. ***Lącznie koszty stanowią zatem kwotę 21.588,00 złotych .***

Wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa, to wydatki na opinie biegłych i wynoszą one 899,74 zł.

Powódka wygrała proces w 61%. Mając powyższe na uwadze Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 2.334,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim od powódki kwotę 350,89 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa, zaś od pozwanych solidarnie – kwotę 548,85 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa,

SSO Renata Lech

ZARZĄDZENIE

1. odnotować zwrot akt w kontrolce terminowości sporządzania uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron.

3 stycznia 2022 roku

SSO Renata Lech